

Maria GOŁĘBIEWSKA

JĘZYK I DZIAŁANIE Performatywność słowa według Karola Irzykowskiego

Irzykowski rozpatrywał oddziaływanie słowa w różnych kontekstach użycia języka. Postulowana przez niego współbieżność działań artystycznych (w szczególności teatralnych) i „życia”, poszukiwanie tematów twórczości, które odpowiadałyby na wówczas dyskutowane zagadnienia i pozwalałyby uczestniczyć twórcom w dziejących się wydarzeniach, również zbliżają refleksję Irzykowskiego do zagadnień performatyki Austina oraz aktualnego zwrotu performatywnego w humanistyce.

Stworzona przez Johna L. Austina koncepcja performatyki i jego – rozwijana w połowie dwudziestego wieku – teoria aktów mowy, czyli działań językowych, stanowią w pewnej mierze kontynuację znanych od starożytności tez dotyczących oddziaływania za pomocą słowa. W ówczesnej retoryce rozważano przecież oddziaływanie mowy na jednostki i grupy w obrębie wspólnoty posługującej się określonym językiem. Według Arystotelesa retoryka i jej wojownicza postać – erystyka oraz poetyka dopełniają porządek logiki i sądów logicznych, które wypowiadają w języku wyniki systematycznego poznania (gr. *episteme*)¹. Trzeba podkreślić, że i retoryka, i logika uważane były za ściśle związane z językiem używanym na co dzień, nazywanym dzisiaj potocznym. Poza tym, podobnie jak dziś, wierzono wówczas w oddziaływanie słowa na sam byt i na naturę, co odnajdujemy w wielu wierzeniach, w mitycznym i religijnym użyciu języka (*mythos* jako sposób myślenia charakterystyczny dla mitów i religii). Tezy dotyczące oddziaływania za pomocą słowa mówionego i pisanego obecne były również w koncepcjach nowożytnych, w których jednak logiki i potocznego użycia języka nie zestawiano ze sobą, lecz je sobie przeciwstawiano. Logika była bowiem łączona z domniemaną mową wewnętrzną – z racjonalnym i logicznym porządkiem argumentacji dokonującej się we wnętrzu umysłu. W przeciwieństwie do owego logicznego porządku mowy wewnętrznej – mowa codzienna, potoczna miała służyć jedynie wtórnemu wyrażaniu i komunikowaniu pierwotnych treści mentalnych. Język potoczny uważany był przede wszystkim za narzędzie wywierania wpływu na członków społeczności, często kosztem prawdy ukrytej we wnętrzu myśli. Dlatego filozofowie nowożytni uważali ten rodzaj języka wręcz za „przekleństwo” poznania i prawdy. Rezerwę wobec języka potocznego jako

¹ Por. A r y s t o t e l e s, *Retoryka*, ks. I, w: tenże, *Retoryka. Poetyka*, tłum. H. Podbielski, PWN, Warszawa 1988, s. 61.

środku oddziaływania na innych nie w imię prawdy, lecz doraźnych interesów, fałszu i kłamstwa zachowywali między innymi Kartezjusz i David Hume. Filozofowie często pomijali kwestię potocznego użycia języka, przyznając konsekwentnie prymat logicznemu stosowaniu wyrażen językowych (nazw ogólnych, zdań i sądów logicznych). Późniejsze stanowiska Georga W.F. Hegla i Wilhelma von Humboldta były odmienne: uważali oni język potoczny, czyli używany na co dzień „język naturalny” (w ich przypadku język niemiecki), za warunek myślenia, które dokonuje się właśnie w jego ramach. Język potoczny, mówiony i pisany, okazywał się zatem i warunkiem myślenia, i narzędziem komunikacji myśli.

DZIAŁANIE ZA POMOCĄ MOWY I PISMA TRADYCJE BADAWCZE

Jak wiadomo, refleksja na temat działania za pomocą mowy i pisma była żywo obecna w tekstach dwudziestowiecznych pisarzy, teoretyków i historyków literatury (którzy podejmowali na przykład problemy społecznej roli poezji i dramatu), socjologów (na przykład Georga Simmela i Norberta Eliasa), a przede wszystkim myślicieli zajmujących się filozofią języka i językoznawstwem. Wśród ich tez, formułowanych w pierwszej połowie dwudziestego wieku, można wskazać między innymi nurt odwołujący się do heglizmu – oraz do determinizmu dziejowego w ogóle – podkreślający rolę badań historycznych (rozwijany na przykład w obrębie hermeneutyki oraz w kręgu Szkoły Frankfurckiej). Do tego nurtu można przypisać wczesne rozważania Karola Irzykowskiego o politycznej roli czynu i słowa, prowadzone w dyskusji z poglądami Stanisława Brzozowskiego². Irzykowski inspirował się wówczas przede wszystkim postheglowską refleksją nad historią i przemianami dziejowymi oraz filozofią życia w jej różnych odmianach: od kulturalizmu Wilhelma Diltheya, przez witalizm Henriego Bergsona, po formalizm Georga Simmela i jego koncepcję form życia. Do założeń kulturalizmu odwołują się między innymi tezy Irzykowskiego dotyczące relacji rzeczywistości i przedstawienia, jak też proponowane przez niego metody opisu i analizy przedmiotów kulturowych: merytoryzm i komplikacjonizm.

Punktem wyjścia jego własnych tez było stanowisko dualizmu metafizycznego i psychofizycznego, które zestawiał z koncepcjami monistycznymi i plu-

² Zob. K. Irzykowski, Stanisław Brzozowski, w: tenże, *Pisma*, cz. 1, „Czyn i słowo. Glossy sceptyka”. „Fryderyk Hebel jako poeta konieczności”. „Lemiesz i szpada przed sądem publicznym”. „Prolegomena do charakterologii”, red. A. Lam, Wydawnictwo Literackie, Kraków 1980, s. 484-503.

ralistycznymi (czerpał inspirację między innymi z filozofii Benedetto Crocego i prac Leona Chwistka). Wpływy myśli postheglowskiej zaważyły na przyjęciu przez Irzykowskiego założeń kulturalizmu i na przekonaniu o formującej roli kultury, edukacji i działań intelektualnych – o społecznym oddziaływaniu inteligentów, przede wszystkim dzięki szerokiemu upowszechnianiu wiedzy (między innymi jego postulaty konceptualizmu³). Służyło temu – jego zdaniem – przede wszystkim posługiwanie się słowem pisany. Trzeba dodać, że z przyjmowanymi przezeń założeniami kulturalistycznymi związane było jego stanowisko nominalistyczne – przekonanie o współkształtowaniu i współtworzeniu języka i znaczeń językowych przez użytkowników, w szczególności przez literatów. W wielu pracach, między innymi z zakresu krytyki teatralnej, Irzykowski analizował szerzej oddziaływanie języka publicystycznego i literackiego, ale również rolę języka w kształtowaniu tożsamości jednostkowego podmiotu.

Inne prowadzone wówczas badania nad rolą i funkcjami języka skupione były na poszukiwaniu ponadhistorycznych prawidłowości w regułach gramatycznych, semiotycznych i semantycznych, odsłanianych dzięki analizie jednostkowych, zróżnicowanych wypowiedzi języka potocznego. W ramach tego drugiego nurtu pojawiły się metody badań językoznawczych i filozofii języka, w tym strukturalizm, a także badania łączące ściślej językoznawstwo z logiką.

Właśnie w ramach tego drugiego nurtu, w obrębie filozofii analitycznej zaprezentował swoje tezy John L. Austin. Trzeba podkreślić, że jednak wyraźnie oddzielał on od logiki – swoją teorię działania językowego, czyli performatywnego posługiwanie się mową. Wbrew tezm nowożytnych filozofów o prostocie i błahości mowy służącej codziennej komunikacji, Austina interesowały subtelne różnicowania semantyczne, które dostrzegał w codziennym posługiwaniu się językiem. Trzeba też dodać, że rozważania na temat aktów mowy, działania językowego, Austin dopełniał tezami na temat działań dokonywanych za pomocą innych systemów znakowych – wizualnych i gestowych – w obrębie danej kultury i jej konwencji. Dlatego właśnie koncepcja performatyki Austina jest dziś stosowana do badań różnorodnych przekazów kultury, między innymi wizualnych, w ramach studiów performatywnych.

Celem artykułu jest wskazanie i rekonstrukcja obecnych w pracach Karola Irzykowskiego tez, które wyprzedzały refleksję Austina, a dotyczyły właśnie działania językowego. Ze względów chronologicznych trudno jest przypisywać Irzykowskiemu poglądy Austina i używać Austinowskiego terminu „performatyka”. Można jednak odnaleźć zbieżność tych

³ Por. A. Więdemann, *Konceptualizm literacki Karola Irzykowskiego: dziennik, wiersze, dramaty*, „Pamiętnik Literacki” 86(1995) nr 4, s. 3-27.

dwóch myślicieli i odsłonić p e r f o r m a t y w n e aspekty w dorobku Irzykowskiego, czyli „p e r f o r m a t y w n o ś ć” – cechę zróżnicowanych przekazów kultury, wymienioną powyżej w tytule i dominującą w studiach performatywnych. Trzeba zaznaczyć, że teoria aktów mowy Austina pozwala rozpoznać performatywny, sprawczy charakter wielu rodzajów wypowiedzi i daje się stosować powszechnie, w tym także do tekstów Irzykowskiego, jak i do wypowiedzi innych autorów – wszystkich użytkowników języka. Spośród tych autorów wypowiedzi Irzykowskiego wyróżnia zainteresowanie samym językiem, sposobami wypowiadania i słownej ekspresji, teorią i praktyką literacką, politycznym i społecznym uwikłaniem praktyk słownych... Bogactwo tematyczne rozważań Irzykowskiego, dotyczących rozmaitych praktyk językowych, może zostać ujęte w sposób spójny, między innymi, dzięki wskazaniu w jego tezach analogii z teorią Austina. Teoria aktów mowy Austina jest współcześnie odnoszona do wielu prac językoznawczych oraz teoretycznoliterackich, a odkrywane zbieżności pozwalają na nowo je interpretować – na przykład tezy Irzykowskiego.

Trzeba podkreślić, że Irzykowski rozpatrywał oddziaływanie słowa w różnych kontekstach użycia języka: od kontekstu społecznego i politycznego, przez kontekst publicystyki dziennikarskiej, zajmującej się bieżącymi wydarzeniami (między innymi tematyka obyczajowa), po kontekst krytyki artystycznej i literatury (proza i dramat). Taka wielotematyczność rozważań nad oddziaływaniem słowa, sprawczą rolą języka i jego użytkowników zbliża tę refleksję do tez autorów fundujących i rozwijających teorię performatywną, między innymi Richarda Schechnera⁴, Judith Butler⁵ i Eriki Fischer-Lichte⁶. Rozważania Irzykowskiego do współcześnie uprawianej teorii performatywnej zbliża szczególnie wskazanie przez niego wzajemnych związków kwestii estetycznych z krytyką społeczną i polityczną, współzależności praktyk artystycznych i innych rodzajów działań podmiotów angażujących się społecznie. Postulowana przez niego współbieżność działań artystycznych (w szczególności teatralnych) i „życia”, poszukiwanie tematów twórczości, które odpowiadałyby na wówczas dyskutowane zagadnienia i pozwalałyby uczestniczyć twórcom w dziejących się wydarzeniach, również zbliżają refleksję Irzykowskiego do zagadnień performatyki Austina oraz aktualnego zwrotu performatywnego w humanistyce.

⁴ Zob. R. S c h e c h n e r, *Performatyka. Wstęp*, tłum. T. Kubikowski, Ośrodek Badań Twórczości Jerzego Grotowskiego i Poszukiwań Teatralno-Kulturowych, Wrocław 2006.

⁵ Zob. J. B u t l e r, *Walczące słowa. Mowa nienawiści i polityka performatywu*, tłum. A. Ostolski, Wydawnictwo Krytyki Politycznej, Warszawa 2010.

⁶ Zob. E. F i s c h e r - L i c h t e, *Estetyka performatywności*, tłum. M. Borowski, M. Sugiera, Księgarnia Akademicka, Kraków 2008.

PERFORMATYKA I PERFORMATYWNOŚĆ
TEZY AUSTINA

Można powiedzieć, że zagadnienie performatywności – skutecznego działania i oddziaływania jednostki – pojawia się wraz z kwestią praxis, czyli indywidualnego postępowania i jego oceny. Zagadnienie to jest zatem obecne w myśli zachodniej od starożytności jako związane z normatywnością moralną i obyczajową, z politycznymi uwikłaniami moralności, w tym z językowymi sposobami oddziaływania. Podstawę koncepcji performatyki Johna L. Austina – teorii działania za pomocą znaków i znaczeń danej kultury, a w szczególności słowa mówionego i pisanego – stanowi więc właśnie tradycja myśli zachodniej, określającej podmiot działania wraz z etycznymi podstawami i konsekwencjami wszelkich aktywności. W swoich pracach (szczególnie w cyklu wykładów *Jak działać słowami*⁷) Austin odwołuje się wprost do Arystotelesowskiej *Retoryki*⁸, ale również do tez logiki, językoznawstwa i semiotyki powstałych w pierwszej połowie dwudziestego wieku. Jego koncepcja performatyki jako działania społecznego i kulturowego uwzględnia dodatkowo polityczną i aksjologiczną specyfikę ubiegłego wieku, ponieważ podmiot działania, którego skuteczne sprawstwo Austin opisuje i postuluje, to podmiot demokracji liberalnej. Od podmiotu działania brytyjski filozof oczekuje zatem sprawczości, odpowiedzialności za siebie i współodpowiedzialności za więzi konstytuowane w danej wspólnocie zgodnie z tezą, że „nasze słowa to nasze więzy”⁹. Mówiąc inaczej, Austinowska performatyka jest t e o r i ą d z i a ł a n i a – aktywności podmiotu, który uczestniczy w życiu społecznym i politycznym dwudziestowiecznych demokracji liberalnych, zna swoje zobowiązania i rozpoznaje swoje uprawnienia. Właśnie takie szerokie określenie podmiotu działania – jako uczestnika życia społecznego, wpisanego w daną kulturę – odnajdujemy w wielu koncepcjach dwudziestowiecznych: od socjologii Georga Simmela, przez filozofię neokantystów i fenomenologów, po strukturalizm i hermeneutykę. Poglądy Austina wyróżnia konsekwentne, w swej szczegółowości charakterystyczne dla filozofii analitycznej skupienie się na praktykach językowych – na działaniach dokonywanych w słowie mówionym i pisanym.

Wyrażenia performatywne to bowiem wedle Austina (i zgodnie z ówczesną terminologią prawniczą) pewne „wyrażenia dokonawcze”¹⁰, na przykład

⁷ Zob. J.L. Austin, *Jak działać słowami*, w: tenże, *Mówienie i poznawanie. Rozprawy i wykłady filozoficzne*, tłum B. Chwedeńczuk, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 1993, s. 545-708.

⁸ Por. t e n ż e, *Rozprawy filozoficzne*, rozprawa I, w: tenże, *Mówienie i poznawanie. Rozprawy i wykłady filozoficzne*, s. 26, 41.

⁹ T e n ż e, *Jak działać słowami*, s. 559.

¹⁰ Por. tamże, s. 314.

takie, dzięki którym akt prawny „wchodzi w życie” i znajduje swoją realizację. Filozof przeprowadza bardzo systematyczne i spójne analizy różnego rodzaju działań językowych (za pomocą słowa mówionego i pisanego) jak również innych, towarzyszących im aktywności. Performatywny aspekt posługiwania się językiem oznacza skuteczne działanie podmiotu, mającego poczucie własnej sprawczości. Ostatecznie czynności performatywnych, działań za pomocą słowa, jak też znaku ikonicznego oraz gestu, można dopatrzeć się w rozmaitych sposobach posługiwania się językiem, które – utrwalone – przyjmują postać kulturowej konwencji, pewnej semiotycznej i semantycznej normatywności. Austin pojmuje akt performatywny podmiotu jako spłot indywidualnej intencji (wypowiadania się jako czynienia czegoś) i konwencji kulturowej. Z kolei jednostkowa, subiektywna intencja jest wynikiem racjonalnych procesów poznawczych stowarzyszonych z pewnym emocjonalnym, afektywnym nastawieniem¹¹ i motywacją¹² do działania. Jak wiadomo, Austin wyróżnia t r z y r o d z a j e a k t ó w p e r f o r m a t y w n y c h: (1) lokucje, czyli działania językowe, których skutki wyczerpują się w aktach słownych; (2) illokucje, czyli czynności językowe, których cele nie sprowadzają się jedynie do zmian językowych, ale z założenia, zamiaru i motywacji użytkowników języka skutkują pozajęzykowymi działaniami nadawcy i odbiorcy komunikatu; (3) perlokucje – akty języka o dodatkowych skutkach, których celem jest zmiana stanu mentalnego nadawcy, ale przede wszystkim odbiorcy. Austin uważał, że „czynności illokucyjne są konwencjonalne, a czynności perlokucyjne nie są konwencjonalne”¹³, chociaż „można posługiwać się czynnościami konwencjonalnymi, by dokonać czynności perlokucyjnej”¹⁴.

Trzeba podkreślić, że działania artystyczne mają na celu przede wszystkim zmianę stanu mentalnego (odbiorcy, ale i nadawcy komunikatu), ale również – jak wiadomo – posługują się konwencjami, które można uznać za konwencje formalne i treściowe. Austin w swoim określeniu perlokucji, które są aktami mowy wpływającymi na działania uczestników komunikacji i silnie oddziałującymi na ich przeżycia (przykładem mogą być groźby), uwzględnia – jako ważny, jeśli nie podstawowy aspekt tych aktów – indywidualne intencje mówiących. Taka charakterystyka perlokucji pozwala odnieść Austinowskie ich pojmowanie nie tylko do aktów perswazji (na przykład politycznej i marketingowej), ale także do działań artystycznych. Ważnym zagadnieniem rozpatrywanym we współczesnej teorii performatywnej jest estetyczne nacechowanie aktów performatywnych, a w szczególności działań artystycznych. Trzeba

¹¹ Por. tamże, s. 586-588.

¹² Por. tamże, s. 656, przyp. 1.

¹³ Tamże, s. 666.

¹⁴ Tamże, s. 667.

podkreślić, że chociaż Austin nie zajmował się odrębnie tym rodzajem praktyk, jego charakterystyki aktów performatywnych można odnieść również do działań artystycznych. Uznawanie konwencji za określające działania werbalne i pozawerbalne (na przykład konwencje dotyczące zachowań, gestów cieleśnych), a dopiero wtórnie za oddziałujące mentalnie, okazują się szczególnie ważne w opisie praktyk teatralnych i stylistyki gry aktorskiej. Do podziału na trzy typy aktów mowy trzeba będzie jeszcze powrócić, pytając o formalne i treściowe aspekty performatyki – aspekty, które *implicite* można odnaleźć w teorii Austina i które dałoby się dookreślić przez odniesienie do zaproponowanej przez Irzykowskiego koncepcji formy jako specyficznej treści.

Austin odwołuje się do podstawowego rozróżnienia na wypowiedzi konstatające, czyli opisowe (deskrytywne), wypowiedzi oceniające (normatywne) oraz wypowiedzi w formie reguł (preskrytywne). Wprowadza swoją koncepcję performatywów, która jest najbardziej charakterystyczna dla normatywów i preskrypcji imperatywnych (zdania rozkazujące). Pokazuje też, że klasyfikacja ta opiera się nie tyle na gramatycznej konstrukcji zdania lub na przypisywaniu wartości logicznej, ile na celu, jakiemu służy dana wypowiedź – czynność w obrębie kultury. Bowiem „sugerować, iż coś jest prawdziwe, jest czymś zgoła innym niż mówić coś, co samo jest prawdziwe”¹⁵. Określenie performatyki jest dopełnione przez Austina charakterystyką rozmaitych wypowiedzi (oraz milczenia) wraz ze wskazaniem stopnia ich performatywnego aspektu – wspomnianej już „performatywności”.

Performatywność jako cecha może być przypisywana rozmaitym aktom wypowiedzianym i wyrażanym podmiotu, dokonywanym nie tylko w języku, ale także w innych systemach znakowych. Austin wyróżnia, obok *stricte* językowego działania performatywnego, czyli mówienia jako czynienia czegoś (performatywów „wyrażnych”¹⁶ oraz „utajonych”¹⁷), „obracanie słowa w czyn”, czyli ilustrowanie wypowiedzianych słów przykładowym działaniem: „Trzeba również wyróżnić przypadki obracania słów w czyn – szczególnie typ przypadków, które mogą prowadzić do pojawienia się performatywów, ale same w sobie nie są wypowiedziami performatywnymi”¹⁸. Podkreśla dalej, że „istnieje wiele stadiów przejściowych między obracaniem słów w czyn a czystym performatywem”¹⁹. Według Austina performatyw to „rzeczywiste wytwarzanie rzeczywistych skutków”²⁰, a wypowiedź jest „od-

¹⁵ Tamże, s. 316.

¹⁶ Por. tamże, s. 580.

¹⁷ Por. tamże, s. 617.

¹⁸ Tamże, s. 627.

¹⁹ Tamże.

²⁰ Tamże, s. 648.

mianą performatywu”²¹, gdy „czyn ucieleśniający słowo sam jest działaniem werbalnym”²², a więc pozostaje w sferze języka i znakowej konwencji danej kultury. „Poza dawną doktryną dotyczącą znaczeń, potrzebujemy nowej doktryny – dotyczącej wszystkich możliwych mocy wypowiedzi”²³, bowiem poza pytaniem „co z n a c z y dana wypowiedź, istnieje różne od niego pytanie o to, jaka jest [...] m o c danej wypowiedzi”²⁴ – czy jest to, na przykład, rozkaz, usilna prośba albo prośba. Chodzi tu o moc illokucyjną wypowiedzi pociągającej za sobą określone działania (nie zaś ich przykładowe „ilustracje”). Austin zarazem wskazywał siłę perlokucyjną jako miarę mentalnego oddziaływania performatywu na odbiorcę, łączył bowiem czynności performatywne, a szczególnie perlokucyjne, z impresywnością – z oddziaływaniem na użytkowników języka, z odwoływaniem się do ich racjonalności i emocjonalności. Podkreślić trzeba, że performatywne działania językowe są rozpatrywane przez oksfordzkiego językoznawcę również w aspekcie etycznym (w odniesieniu do myśli Immanuela Kanta i roli „zdań etycznych”²⁵).

TEZY AUSTINA A REFLEKSJA IRZYKOWSKIEGO

Tezy Johna L. Austina dotyczące działania językowego mają na celu określenie performatywnej sprawczości nie tylko uczestników życia politycznego, ale kultury w ogóle. Współcześnie koncepcja ta uznawana jest za dobry punkt odniesienia analiz wszelkich praktyk kulturowych – przede wszystkim analiz prowadzonych w ramach studiów performatywnych. Dlaczego warto odwołać się do tez Austina, analizując teksty i uwagi Karola Irzykowskiego? Koncepcja Austina pozwala uporządkować bogaty i wielowątkowy dorobek Irzykowskiego, w szczególności wpisane weń z a ł o ż e n i a i d e k l a r o w a n e t e z y n a t e m a t r o l i j ę z y k a i i n n y c h s y s t e m ó w s e m i o t y c z n y c h, takich jak obraz malarski, filmowy oraz gest teatralny.

W refleksji autora *Czynu i słowa* można dostrzec pewne przemiany jego stanowiska dotyczącego politycznej i kulturowej roli języka, jak i innych porządków znakowych. Łatwo zauważyć, że Irzykowski początkowo – jako zaprzyjaźniony ze Stanisławem Brzozowskim czytelnik jego prac – skłania się ku historycyzmowi w ujmowaniu języka oraz jego funkcji społecznej i kulturotwórczej. W wielu swych artykułach Irzykowski wydaje się przede wszystkim komentatorem wydarzeń aktualnych, wciąż jednak zwracającym

²¹ Tamże, s. 628.

²² Tamże.

²³ Tamże, s. 333.

²⁴ Tamże.

²⁵ Por. tamże, s. 551n.

się ku przeszłości i tradycji, z którą polemizuje. Omówienie aktualnych wydarzeń potwierdza niejako ich zaistnienie – aktualność zdarzeń i ich nieodwołalność wymaga potwierdzenia w słowie, ale również w spektaklu teatralnym i w obrazie filmowym. We wczesnych tekstach Irzykowski zdaje się dopełniać pisarstwo wypływające z pewnych historycznych konieczności twórczością indywidualną, a szczególnie poetyckimi i prozatorskimi elementami kreacji słownej. Przyjmując konsekwentnie postawę klerkowską – czyli postawę intelektualisty zaangażowanego w życie społeczne, ale nieopowiadającego się za żadną konkretną ideologią ani programem politycznym – dopełnia ją inną postawą: indywidualizmem. Postawa ta, zyskująca wielu zwolenników w dwudziestoleciu międzywojennym, łączy się z indywidualnie podejmowanymi zobowiązaniami i pełną odpowiedzialnością za własne jednostkowe wybory, decyzje i czyny. Trzeba podkreślić, że właśnie taka postawa była bliska Austiniowi w jego koncepcji podmiotu działającego za pomocą języka. Miał to być podmiot samoświadomy, uczestniczący w życiu publicznym, a przede wszystkim mający poczucie własnego sprawstwa – wyborów, decyzji i działań. Kiedy analizujemy teksty Irzykowskiego, również te z tomu *Czyn i słowo. Glossy sceptyka*²⁶ (1913), znajdujemy w nich – mimo obecnego jeszcze przekonania o nieusuwalnych koniecznościach dziejowych i społecznych – postulaty nawołujące do indywidualnego działania, zobowiązań i odpowiedzialności. Jak wiadomo, tezy Irzykowskiego zmieniały się i bywa, że pozostają cząstkowe i nierozwinięte, a dotyczy to także jego refleksji na temat działania za pomocą języka. Irzykowski w zróżnicowany sposób charakteryzował działanie z użyciem języka, dlatego trafne jest stosowanie w odniesieniu do jego myśli terminu „performatywność”, który określa różnego nasilenie aspektu performatywnego w czynnościach językowych.

Irzykowski, podobnie jak Austin, skupia się na posługiwaniu się językiem potocznym w kontekście publicznym – na kreowaniu więzi społecznych, na budowaniu tożsamości grupowych i indywidualnych oraz na zapewnianiu praw jednostkom. Żaden z omawianych autorów nie odwołuje się ani do mitycznego lub mitologicznego, ani do religijnego użycia słowa, nie bada tych jego zastosowań, nie rozpatruje mistycznego sprawstwa, *creatio ex nihilo*, stwórczego działania słowem. Interesuje ich natomiast sprawstwo człowieka, ustanawianie wspólnego różnym ludziom świata wraz z normami, z regułami pisanymi i niepisanymi, których ustalenie, podtrzymanie i zmiana wymaga

²⁶ Zob. K. Irzykowski, *Czyn i słowo. Glossy sceptyka*, w: tenże, *Pisma*, cz. 1, „Czyn i słowo. Glossy sceptyka”. „Fryderyk Hebel jako poeta konieczności”. „Lemiesz i szpada przed sądem publicznym”. „Prolegomena do charakterologii”, red. A. Lam, Wydawnictwo Literackie, Kraków 1980, s. 211-639.

właśnie performatywności – sprawczego działania za pomocą znaków w obrębie wspólnoty. Język mówiony i pisany jest w koncepcjach Irzykowskiego i Austina wybranym i szczególnym rodzajem kodu semiotycznego, uprzywilejowanym z powodu łączności z myśleniem, z racji dokonywania dyskretnych rozróżnień znaczeniowych, komunikowania stanów mentalnych, w tym żądań i roszczeń, a nade wszystko – z powodu oddziaływania na innych. To, co różni koncepcję Irzykowskiego od zdyscyplinowanych tez Austina, dotyczy performatywności działań artystycznych, Irzykowski bowiem w swej refleksji wiele uwagi poświęca zagadnieniom ekspresji autora i jego impresywnego oddziaływania na odbiorców.

PERFORMATYWNOŚĆ SŁOWA-CZYNU WCZESNE TEZY IRZYKOWSKIEGO

Wczesne przemyślenia na temat relacji słowa i „rzeczywistości czynu” Karol Irzykowski zawarł w książce *Czyn i słowo. Glossy sceptyka* (wydanej w roku 1913, ale zawierającej również wcześniejsze teksty). Jak się wydaje, właśnie te rozważania stanowią podstawę jego ówczesnych (oraz późniejszych) postulatów dotyczących rozmaitych dziedzin posługiwania się słowem – publicystyki, dramaturgii, literatury pojętej jako „sztuka słowa”, a także polityki i edukacji. Postulaty sformułowane w *Czynie i słowie* odnoszą się między innymi do przemiany statusu sztuki i eskapistycznie pojętej artystyczności, ale również statusu kultury wobec faktów owego „życia praktycznego” – czynionych i dokonujących się faktów społecznych, ekonomicznych i politycznych. Postulaty te ostatecznie sumują się w hasła o b r a c a n i a s ł o w a w c z y n – w hasła, które może wydawać się banalne, ale jednak odbiega od banału dzięki wyszczególnieniu rodzajów słowa i czynu. To wyszczególnienie może przywołać na myśl performatywne tezy Austina, jako że obydwaj autorzy skupiają się na funkcjach komunikacyjnych i celach społecznych wypowiedzi, pojmowanych jako „czyny”, działania.

W krytycznym tekście *Dostojny bzik tragiczności* (1910) Irzykowski, wyraźnie zainspirowany lekturą Friedricha Nietzschego (*Ludzkie, arcyludzkie*)²⁷ pisał: „Tragedia ma się tak do dramatu, jak Czyn do pracy, jak ekstensywny sport militarny do intensywnej gospodarki kulturalnej”²⁸. Natomiast człowiek „nowożytny oddalony jest od tragedii o cały dramat. Punkt ciężkości jego zainteresowania estetycznego przesunął się od śmierci ku życiu”²⁹ i właśnie

²⁷ K. Irzykowski, *Dostojny bzik tragiczności*, w: tenże, *Pisma*, cz. 1, s. 252n.

²⁸ Tamże, s. 256.

²⁹ Tamże, s. 257.

dlatego język zaangażowany w „życie” – przede wszystkim słowo poetyckie i słowo dramaturgiczne – może adekwatnie ujmować fakty i je nazywać, może oddziaływać. Z kolei w tekście *Dwie rewolucje* (1908) Irzykowski objaśniał, że chodzi mu o – obok rewolucji politycznej – rewolucję w literaturze, czyli o rewolucyjne działanie słowa, o „rewolucję w permanencji”³⁰: „To jest właśnie rozstrzygające słowo! Rewolucja jest to stan, w którym się dokonywa rewizja życia u podstaw i gwałtownie wyłaniają się nowe wartości. Literatura zaś wzorować się może na rewolucji tylko o tyle, o ile sobie przez dany jej przykład przypomni swoje własne zadania. Bo literatura ma swoje specjalne rewolucje, swoje specjalne bohaterstwa i czyny”³¹.

W obszernym zbiorze fragmentów aforystycznych *Z kuźni bluźnierstw. Aforyzmy o czynie* (1911) Irzykowski określa czyn, ponownie odnosząc go zarówno do pracy („Drobna moneta czynu nazywa się pracą”³²), jak również do twórczości. Działanie i tworzenie zwykle bywają błędnie utożsamiane, ponieważ „czyn jest wykonaniem”³³, a „twórczość tylko posługuje się czynem”³⁴, lecz jej celem zawsze jest nowatorstwo, powstanie „rzeczy nowych”³⁵. Irzykowski przeciwstawia pustosłowie pełne frazesów, „błagowanie” – czynowi jako skutecznemu dokonaniu. Trawestując wypowiedzi z Szekspirowskiego *Hamleta*, ale również dialogi z *Wesela* Stanisława Wyspiańskiego, pisze: „Spełniłem do dna święty sakrament czynu, gdy ty próżnowałeś i robiłeś tylko słowa, słowa, słowa”³⁶. Dodatkowym argumentem na rzecz czynu, również na rzecz jego usprawiedliwienia, jest to, że się dokonał, co autor *Czynu i słowa* określa jako „dowód z bytu”³⁷. „Świat jest czynem”³⁸ – podkreśla Irzykowski, cytując Stanisława Brzozowskiego, którego zarazem krytykuje za ujmowanie czynu jako działania zbiorowego lub sumy działań gatunkowych człowieka. Jest to „przerost metody genetycznej”³⁹, a „Brzozowski nie ma zmysłu dla człowieka indywidualnego, jedyną konkretnością dla niego jest człowiek historyczny”⁴⁰. We fragmencie zatytułowanym „Definicje Polski”⁴¹ słowne określanie Polski

³⁰ T e n ż e, *Dwie rewolucje*, w: tenże, *Pisma*, cz. 1, s. 221.

³¹ Tamże, s. 220.

³² T e n ż e, *Z kuźni bluźnierstw. Aforyzmy o czynie*, w: tenże, *Pisma*, cz. 1, s. 276 (fragment „Czyn i praca”).

³³ Tamże, s. 277 (fragment „Czyn a twórczość”).

³⁴ Por. tamże, s. 278.

³⁵ Por. tamże.

³⁶ Tamże, s. 261 (fragment „Maniery Czynu”).

³⁷ Tamże, s. 272 (fragment „Dowód z bytu”).

³⁸ Por. tamże, s. 273 (fragment „Świat jest czynem”).

³⁹ Por. tamże.

⁴⁰ Por. tamże.

⁴¹ Tamże, s. 306n. (fragment „Definicje Polski”).

okazuje się wysiłkiem stwarzania ojczyzny w języku i dzięki językowi, ale – ponieważ realizowane jest niewłaściwie – pozostaje pustosłowiem.

Irzykowski rozpatruje zatem słowo nie tylko jako narzędzie działania, ale jako przesłankę i inicjatora działania – jako żywy i żywotny język, który umożliwia myślenie i działanie. Trzeba podkreślić, że rozważając związki słowa i czynu, odwołuje się do autorytetu rozumu i racjonalnej argumentacji, która służyć ma przede wszystkim objaśnieniu działania jako „myśli po czynie”⁴². Kwestia następstwa myśli i czynu wymaga jednak dostrzeżenia ich wzajemnych uwikłań, w tym również prymatu myśli wobec działania – myśli ujętej w słowa, za którą ponosi odpowiedzialność konkretna jednostka. Irzykowski zajmuje się tu problematyką słownej oceny czynu – oceny moralnej i etycznej, która bywa błędnie przeciwstawiana czysto estetycznej ocenie dzieł artystycznych. Trzeba dodać, że nie przeciwstawia on myśli i czynu, ale zestawia je jako wzajemnie dopełniające i łączące. Chociaż Irzykowski podkreśla autonomię słów wobec czynów oraz ich odrębność, to jednak zakłada ich wzajemną odpowiedniość, czyli spójność słowa i czynu w działaniach konkretnej jednostki, a przede wszystkim w zawsze indywidualnym „czynie literackim”. „Słowa mają swoją odrębną autonomię”⁴³, a właściwym zadaniem czynu literackiego jest nowatorstwo w dziedzinie słowa, słowotwórstwo. Za niezgodę między słowem a czynem można winić przestarzały język i jego słownictwo, natomiast dzięki literackim działaniom powstają słowa nowe, a dawnym nadaje się nowe znaczenia⁴⁴. Stanowisko nominalizmu teoriopoznawczego, deklarowane w *Czynie i słowie*⁴⁵ pozwalało Irzykowskiemu ujmować język jako kształtowany wspólnotowo (kulturowo, społecznie) i jednostkowo (literacko) zbiór konwencji porozumiewania. Irzykowski rozwinie tę koncepcję komunikacji, dopełniając porozumienie walką słowną, konfliktem. Tak ujmowana komunikacja słowna – jako działanie jednostkowe i społeczne, narażone na konflikt, ale przeznaczone do porozumienia – stanie się odmianą czynu, coraz bardziej świadomie i odpowiedzialnie praktykowaną przez Irzykowskiego jako klerka.

Właśnie do tak skomplikowanych relacji słowa i czynu, do ich wzajemnego uwikłania dają się stosować wprowadzone przez Austina rozróżnienia, między innymi performatywnego posługiwania się słowem jako działania i „obracania słowa w czyn”⁴⁶, czyli działania jako przykładowego ilustrowania wypowiedzi („czyn ucieleśniający słowo”⁴⁷). Rozpatrywanie relacji słowa

⁴² Tamże, s. 286 (fragment „Czyn i słowo”).

⁴³ Tamże, s. 298.

⁴⁴ Por. tamże, s. 299.

⁴⁵ Por. tamże, s. 307n. (fragment „Nominalizm”).

⁴⁶ A u s t i n, *Jak działać słowami*, s. 627.

⁴⁷ Por. tamże, s. 628.

i czynu przez Irzykowskiego przywodzi na myśl przede wszystkim Austi-
nowskie illokucje (w przypadku słowa politycznego) oraz perlokucje (mające
zmienić stany mentalne nadawcy i odbiorcy komunikatu). Celem tekstów
krytycznych Irzykowskiego (krytyki literackiej, teatralnej i filmowej) było
wywarcie wpływu na działania innych autorów oraz zmiana ich mentalnego
nastawienia, co wskazywałoby na ich charakter aktów illokucyjnych oraz per-
lokucyjnych. Opisywane przez Irzykowskiego przykłady oddziaływania słowa
w literaturze, szczególnie w poezji i dramacie, oraz w publicystyce krytycznej
można ujmować właśnie jako perlokucje. We własnej działalności krytyka
rozpatrywał on rolę słowa literackiego wraz z rolą słowa potocznego, które
dominuje w dyskusjach dziennikarskich i politycznych. Można stwierdzić, że
perlokucyjny aspekt aktów językowych jest podkreślany w dokonywanej przez
Irzykowskiego charakterystyce twórczości i ekspresji artystycznej. Aspekt il-
lokucyjny uwidacznia się natomiast w przypadku jego postulatów dotyczących
słowa dziennikarskiego, krytyki oraz zaangażowanych politycznie polemik.
Można też uznać, że komentarze Irzykowskiego do jego własnej twórczości
zawierają ocenę jej aspektów językowych i formalnych, czyli – wedle podzia-
łów zaproponowanych przez Austina w teorii performatywnej – odnoszą się
do lokucyjnego charakteru aktów mowy, a zatem ich skutki dotyczą zwrotnie
samego języka.

PERFORMATYWNOŚĆ EKSTRASPEKCYJNA I INTROSPEKCYJNA?

W pracach Irzykowskiego, powstałych od końca dziewiętnastego wieku
po lata trzydzieste wieku dwudziestego, spotykamy wszechstronną refleksję
nad działaniami dokonywanymi za pomocą języka i w języku. W jego przemy-
śleniach na temat działania za pomocą słowa można wskazać pewne zakresy
językowej performatywności: (1) od szerokiego zakresu działań publicznych
wykorzystujących język potoczny (działalność dziennikarska i publicystycz-
na), (2) przez działania zaangażowane etycznie i moralnie, odwołujące się
do pewnego określonego i ograniczonego słownika (na przykład klerkizm,
występowanie w imię deklarowanych racji ideologicznych i społecznych,
próba kształtowania zmodernizowanej społecznej normatywności), (3) po
indywidualne, prywatne, a nawet intymne posługiwanie się słowem, odnaj-
dowane w twórczości artystycznej – przede wszystkim w dramaturgii i poezji.
To właśnie tego ostatniego aspektu performatywności dotyczyły późniejsze
teksty Irzykowskiego, między innymi na temat dialogu i monologu, scenariu-
szy filmowych, a także listu jako formy komunikacji.

Performatywność słowa mówionego i pisanego, którą odnajdujemy u po-
czątków bogatego dorobku Irzykowskiego, dotyczyła publicznego posługiwa-

nia się słowem – zaangażowania politycznego i społecznego, czyli słownego oddziaływania mówiącego na innych odbiorców komunikatów, co można określić jako *d z i a ł a n i e e k s t r a s p e k c y j n e*. W tomie *Czyn i słowo* Irzykowski zauważa wielokrotnie, że w przypadku działalności politycznej i społecznej sprawczość aktów słownych, czyli ich performatywność, opierałaby się na dobrym opanowaniu reguł – przede wszystkim retorycznych – języka potocznego. Umożliwia to bowiem posługiwanie się językiem w sposób indywidualny i akcentowanie swojego w nim osadzenia – ulokowanie jednostki w danej społeczności i jej kulturze w taki sposób, by mogła podkreślać równocześnie przynależność do grupy oraz odrębność własnego stanowiska. Przynależność poświadczana jest właśnie przez znajomość intersubiektywnych reguł i przez odwoływanie się do nich w aktach słownych, czyli przez ich powtarzanie, repetycję. Takie uzgodnienie indywidualnego działania i ponadjednostkowego ogólnego prawidła stanowi – jak zauważał już Arystoteles⁴⁸ – aporetyczne, trudne zadanie i rozumu teoretycznego, i rozumu praktycznego. Rozpatrując praktyki językowe, Austin wielokrotnie odwoływał się do *Retoryki* Arystotelesa, ale przede wszystkim z uwzględnieniem stanowienia prawa: reguł ogólnych, które powinny dotyczyć całego bogactwa aktów, działań jednostkowych. Według Austina formuły i sentencje prawne stanowiłyby o sile i sprawczości działań jednostkowych dzięki repetycji przepisu prawnego jako aktu słownego, ale przede wszystkim dzięki możliwości zastosowania tego przepisu do konkretnych wydarzeń z życia jednostki, co pozwala podmiotowi ulokować się za pomocą ustaleń prawnych w semantycznym uniwersum danej kultury (według koncepcji Austina konwencja jest społeczna, intencja zaś – zawsze indywidualna).

Również Irzykowskiego interesowały reguły indywidualnego posługiwania się językiem w ramach porządków retorycznych i gramatycznych. Indywidualne użycie języka oparte jest na usilnej repetycji – na powtarzaniu przez jednostkę tak reguł ogólnych, jak i jej własnych racji, prezentowanych na forum publicznym. Według Irzykowskiego celem podmiotu mówiącego jest bycie usłyszonym, doprowadzenie do uznania jego indywidualnej racji, a nawet przyznanie prawa do zabierania głosu, do wygłaszania zdań w sposób odrębny – mimo owej repetycji reguł. Taki postulat zdobycia uprawnienia oraz podjęcia zobowiązania do indywidualnego zabierania głosu spotykamy wielokrotnie w dorobku Irzykowskiego: od postulatu „konstrukcji” jako tego, co indywidualne (w *Pałubie*⁴⁹), przez postulaty dotyczące nowatorstwa po-

⁴⁸ Por. Arystoteles, *Metafizyka*, 999 b, tłum. K. Leśniak, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2009, s. 63.

⁴⁹ Zob. K. Irzykowski, *Pałuba. Sny Marii Dunin*, oprac. A. Budrecka, Zakład Narodowy im. Ossolińskich – Wydawnictwo, Wrocław–Warszawa–Kraków 1981.

ezji awangardowej oraz tezy klerkizmu, po rozczarowanie krytyką i literaturą (w utworach z lat trzydziestych).

Aporia zasady ogólnej i jednostkowego przypadku wydaje się silniej zaznaczona przez Irzykowskiego niż przez Austina, wedle którego podmiot mówiący i zarazem działający ma uznany status – status podmiotu demokracji liberalnej. Natomiast zdaniem Irzykowskiego jednostkowy podmiot mówiący i działający na forum publicznym wciąż walczy o akceptację swej odrębności i prawa do zabierania głosu, czyli – można powiedzieć – o uznanie performatywnego aspektu swoich wypowiedzi – d z i a ł a ń e k s t r a s p e k c y j n y c h. Według Austina słowa to nasze więzy łączące nas z innymi, Irzykowski uważa je również za narzędzie walki z innymi, agresji i poniżania. Postulaty klerkowskie Irzykowskiego są bardzo mocno ukierunkowane przeciw politycznemu i społecznemu zawłaszczaniu indywidualności przez to, co społecznie „ogólne”: władzę, instytucje, opinię publiczną; zarazem jednak postawa klerkowska pozostaje ściśle związana z poszanowaniem prawa i zasad moralnych. Taka złożona postawa „antytotalizmu” była zgodna z kolejnym postulatem Irzykowskiego – „komplikacjonizmu” jako „różniczkowania” stanowisk⁵⁰. Dodatkowo jeszcze jego poglądy wpisywały się w międzywojenne konflikty i dyskusje zwolenników indywidualizmu z rzecznikami władzy totalitarnej.

Niektóre z przymysłów Irzykowskiego wykraczają poza tezy performatyki Austina i wydają się zbieżne z przymysłami na przykład Michela Foucault (posługiwanie się językiem jako dostęp do wiedzy i władzy) oraz Michaiła Bachtina. Irzykowski rozpatruje dialog i monolog jako formy komunikacji codziennej, wielorakie uwikłanie słowa mówionego i pisanego w politykę, również w twórczości literackiej, a jego krótkie studia na ten temat wyprzedzają między innymi studia Bachtina. W krytyce teatralnej Irzykowskiego pojawia się nie tylko bardzo rozpowszechniona teza o bliskości i paralelach teatru i „życia”, lecz również postulat koniecznego zaangażowania działań teatralnych w życie, a więc postulat tak dobrze znany ze współczesnej teorii performatywnej. Irzykowski ujmuje dialog teatralny między innymi jako formę walki⁵¹, ale także rozpatruje go jako zachętę do prowadzenia codziennych

⁵⁰ Irzykowski pisał, że zasada komplikacji pojawiła się wraz z zasadą postępu w myśli Herberta Spencera, nie została tam jednak rozwinięta. Również Georg Simmel próbował ująć komplikacje życia i konflikt obowiązków jako elementy kultury rozwiniętej (por. K. Irzykowski, *Wychowanie woli*, w: tenże, *Pisma*, cz. 1, s. 340). Później dookreślał jeszcze ową zasadę komplikacji: „Moje linie przecinają się z liniami pana Chwistka; jeno to, co on starał się uchwycić i zanalizować jako «wielość rzeczywiścieści», ja określam jako poczucie komplikacji. Prawdopodobnie obydwaj mamy tę samą wizję, lecz patrzymy na nią innymi szklami. Jest to, jak mi się zdaje, wizja *par excellence* współczesna” (tenże, *Pisma*, cz. 3, *Słoń wśród porcelany. Studia nad nowszą myślą literacką w Polsce*, red. A. Lam, Wydawnictwo Literackie, Kraków 1976, s. 143).

⁵¹ Zob. tenże, *Dramat jako walka*, w: tenże, *Pisma*, cz. 9, *Pisma teatralne*, t. 4, red. A. Lam, Wydawnictwo Literackie, Kraków 1997, s. 540-545.

rozmów, jako to, co powinno prowadzić przede wszystkim do porozumienia. Pisał: „Idzie mi o dialog. Film ma swoje studio, radio także, a dramaturgia czy teatr – nie. Badać formy dialogu w jakimś studio – do wielu rzeczy by się to przydać mogło”⁵².

Irzykowski dostrzega także performatywny charakter monologu wewnętrznego, ważny w kształtowaniu poglądów i przekonań podmiotu – tak w przypadku monologu wypowiadanego w teatrze „na stronie”, jak i jego powieściowych odmian⁵³. Taki i n t r o s p e k c y j n y c h a r a k t e r j ę z y k a można dostrzec zwłaszcza w autorskich komentarzach⁵⁴ Irzykowskiego do *Pałuby* (1903) oraz w zaproponowanej tam „teorii bezimienności”⁵⁵. „Według teorii bezimienności wielka część słów, zwłaszcza w dziale zjawisk psychicznych, jest nie tylko niewystarczająca, lecz często fałszywa”⁵⁶, ponieważ brak językowych określeń, by nazwać i wyrazić przeżycia. „Żywy język” zatem umożliwia swoim użytkownikom refleksywne, introspekcyjne uświadomienie przeżywanych stanów, między innymi dzięki powoływanemu przez nich słownictwu. Zarazem jednak „nazwa bywa grobem kwestii”⁵⁷, ponieważ ekspresja przeżyć wymaga bardziej złożonych wypowiedzi, na przykład metafor. Rozważania Irzykowskiego o introspekcyjnej roli słowa można by określić jako introspekcyjną performatykę słowa, podkreślającą perlokucyjny aspekt wypowiedzi. Pewnym dopełnieniem „teorii bezimienności” były rozważania Irzykowskiego na temat roli wypowiadanego słowa w czynieniu zrozumiałym tego, co wydaje się niezrozumiałe⁵⁸, polegającej na objaśnianiu tego, co zaciemnione i niewyraźne. Tu również pojawia się aspekt introspekcyjny, ponieważ „pisać – znaczy to

⁵² T e n ż e, *Studio dialogu*, w: tenże, *Pisma*, cz. 9, *Pisma teatralne*, t. 4, s. 499.

⁵³ Por. t e n ż e, *Rozmyślenia o monologu*, w: tenże, *Pisma*, cz. 9, *Pisma teatralne*, t. 4, s. 613.

⁵⁴ Irzykowski w *Pałubie* umieścił rozdziały dotyczące formalnych i treściowych aspektów powieści w postaci autorskich komentarzy, między innymi rozdział jedenasty „Pierwiastek pałubiczny” (pisownia oryginalna) oraz rozdział dziewiętnasty „Trio autora”. W rozdziale tym pisał na przykład: „Moim dążeniem było pomijać albo tylko zaznaczać poetyczną stronę wypadków, a zamiast tego wykopywać na jaw ich korzenie, może niepoetyczne, ale ważne, godne, by się im przyjrano. Każdy łącznie poznał, że wszystkie moje nawiasowe zdania i uwagi były dla mnie omal ważniejsze niż sam tekst” (t e n ż e, *Pałuba*, s. 352). Oprócz tego Irzykowski opublikował także teksty objaśniające czytelnikom niektóre fragmenty powieści (zob. t e n ż e, *Uwagi do „Pałuby”*, w: tenże, *Pałuba*, s. 397-454; t e n ż e, *Wyjaśnienie „Snów Marii Dunin” i związek ich z „Pałubą”*, w: tenże, *Pałuba*, s. 455-466; t e n ż e, *Szaniec „Pałuby”*, w: tenże, *Pałuba*, s. 467-481).

⁵⁵ Zob. B. P a w ł o w s k a - J ą d r z y k, *Przeciw aforystyczności: świadomość językowa w „Pałubie” Karola Irzykowskiego*, „Teksty Drugie” 2001, nr 6(71), s. 77-94.

⁵⁶ I r z y k o w s k i, *Pałuba*, s. 352 (rozdział „Trio autora”).

⁵⁷ Tamże.

⁵⁸ Zob. K. B a r t o s z y ń s k i, *Karol Irzykowski – Teoretyk języka poezji. Na marginesie książki Henryka Markiewicza pt. „Czytanie Irzykowskiego” (2011)*, w: „Teksty Drugie” 2012, nr 1-2(133-134), s. 319-327.

czynić się zrozumiałym”⁵⁹. Słowo jest zatem warunkiem samopoznania, jak też udostępniania własnych przeżyć innym oraz wprowadzania tego, co nowe do kultury⁶⁰ – być może autor *Pałuby* zawdzięczał takie tezy filozofii życia, w szczególności Wilhelmowi Diltheyowi.

Irzykowski, podobnie jak Austin, rozpatrywał język codzienny, spotykany w prasie i w wystąpieniach publicznych, jako język o t w i e r a j ą c y dostęp do opisu i oceny rzeczywistości. Ujmował go jednak również jako utrudniający dostęp podmiotu do własnych pr z e ż y ć, a także dotarcie do innych członków społeczności mimo zasłony norm językowych, kulturowych, społecznych. Chociaż Irzykowski nie pisał o nowomowie politycznej, ekonomicznej lub biurokratycznej, wielokrotnie zwracał uwagę na społeczną, wspólnotową nieskuteczność indywidualnych praktyk językowych (wypowiedzi publicznych, prób stanowienia prawa), a przede wszystkim na trudności w dostępie do publicznego zabierania głosu (szczególnie w latach trzydziestych). Przemyślenia o ograniczaniu oddziaływania jednostek na społeczność podważają wczesne przekonania Irzykowskiego – podzielane z Brzozowskim – o czynie intelektualnym i słownym, który byłby zadaniem stawianym przed jednostkami, które angażują się w życie wspólnoty. Wątpliwości te były między innymi wynikiem pesymistycznych spostrzeżeń Irzykowskiego na temat trudności związanych z pełnieniem roli krytyka i publicysty. Jako krytyk teatralny i literacki Irzykowski wielokrotnie ubolewał nad brakiem oryginalności polskiej awangardy: kierunków artystycznych o charakterze modernizacyjnym, które miały prowadzić ku nowatorskiemu, w pełni indywidualnemu posługiwaniu się słowem. Można powiedzieć, że – zdaniem autora *Pałuby* – ich celem powinno być performatywne ustanowienie nowej normatywności w posługiwaniu się językiem polskim, ale przede wszystkim otwarcie na nowo dostępu do przeżyć autora.

Wspomniano już, że odrębna refleksja Irzykowskiego dotyczy artystycznego i zarazem twórczego sposobu posługiwania się językiem. Irzykowski domagał się bowiem od artystów – literatów, dramaturgów, autorów słuchowisk radiowych oraz scenariuszy filmowych – n o w a t o r s k i e g o i m a k s y m a l n i e z i n d y w i d u a l i z o w a n e g o p o d e j ś c i a d o j ę z y k a. Jak wiadomo, Irzykowski postulował traktowanie publicystyki krytycznej również jako pewnej dziedziny twórczej nie tylko w przypadku krytyki artystycznej. We wstępie do

⁵⁹ K. I r z y k o w s k i, *Niezrozumialcy (Teoria niezrozumiałości o ile można zrozumiale wyłożona)*, w: tenże, *Pisma*, cz. 1, s. 481; zob. R. N y c z, *Wynajdywanie porządku. Karola Irzykowskiego koncepcje krytyki i literatury*, w: „Pamiętnik Literacki” 83(1992) nr 2, s. 83-98.

⁶⁰ „Każde dzieło wartościowe, czyli przynoszące coś nowego, musi zawierać w sobie element niezrozumiałości, musi stawiać trudności albo głowie, gdy chodzi o przyjęcie nowych myśli, albo sercu, gdy chodzi o nowy sposób odczuwania. W dziele literackim jest nawet zawsze pożądany pewien stopień niezrozumiałości” (I r z y k o w s k i, *Niezrozumialcy*, s. 477).

tomu pism zebranych, w którym zamieszczono książkę *Czyn i słowo. Głosy sceptyka*, Andrzej Lam zauważa: „Irzykowski uznał za prawo krytyka wpisanie własnego dzieła w dzieło autora i uczynił to tak skutecznie w skali całej literatury polskiej, że stworzył drugi system literatury imaginacyjnej, wobec tej rzeczywistej konkurencyjny. Dzięki temu łatwiej sobie wyobrazić, jak mogłaby ona wyglądać, i obserwować dzieła istniejące w pryzmacie tej imaginacji. To był czyn o wielkiej doniosłości”⁶¹. Za czyn doniosły uznane zostało zatem działanie za pomocą słowa, powołującego imaginarium postulowanej, ale nie-napisanej literatury.

Podobnie jak Julien Benda⁶², Irzykowski pojmował postawę klerka jako zaangażowanie nie polityczne, lecz etyczne – jako świadome, racjonalne działanie i oddziaływanie na innych w imię wybranych idei moralnych, nie zaś jako uleganie ideologii politycznej, która byłaby przedmiotem wiary. Irzykowski uważał, że „zamiast «etyczny» lepiej użyć słowa «klerkowski», aby nie rozszerzać nadmiernie pojęcia etyki”⁶³ i aby pozostawić je na określenie „stosunków miłości i krzywdy między bliźnim a bliźnim”⁶⁴. Podkreślając odmienną swoją myśli od koncepcji Bendy, Irzykowski wzbogacił postulaty klerkizmu o koncepcję myśli projektującej, o kwestie merytoryzmu i etyki merytorycznej. Zarazem przeciwstawiał klerkizm jako postawę idealistyczną utylitarystom i chwilowej użyteczności⁶⁵. Co więcej, wedle Irzykowskiego postawa krytyczna (będąca podstawą stanowiska klerkowskiego) wymagała właśnie *t w ó r c z e g o p o d e j ś c i a d o j ę z y k a* – do słowa mówionego i pisanego. Dlatego bardzo ważną figurą działania językowego byłaby – jego zdaniem – metafora⁶⁶, która oddziałuje nie tyle społecznie, w wymiarze instytucjonalnym, ile poznawczo, czyli – w terminologii performatyki – „perlokucyjnie”. Oddziałuje ona bowiem na stan mentalny odbiorcy, zmienia stan jego wiedzy dzięki wprowadzeniu nowego znaczenia. To właśnie dzięki posługiwaniu się metaforą, nie zaś czasownikami – jak w teorii aktów mowy Austina – jednostkowy podmiot działa werbalnie, a równocześnie zaznacza swoją odrębną obecność w społecznej i kulturowej ogólności. Jednostka zabiera głos

⁶¹ A. Lam, *Wstęp*, w: Irzykowski, *Pisma*, cz. 1, s. 15.

⁶² Zob. J. Benda, *Zdrada klerków*, tłum. M.J. Mosakowski, Wydawnictwo Krytyki Politycznej, Warszawa 2014.

⁶³ K. Irzykowski, *Literatura od wewnątrz*, w: tenże, *Pisma*, cz. 8, *Pisma rozproszone*, t. 4, red. A. Lam, Wydawnictwo Literackie, Kraków 1999, s. 506.

⁶⁴ Tamże.

⁶⁵ Tenże, *Instrumenty i instytucje klerkowskie*, w: tenże, *Pisma*, cz. 8, *Pisma rozproszone*, t. 4, s. 543.

⁶⁶ Zob. tenże, *Walka o treść. Studia z literackiej teorii poznania. 1. Zdobnictwo w poezji. 2. Treść i forma*, w: tenże, *Pisma*, cz. 2, „Walka o treść. Studia z literackiej teorii poznania. 1. Zdobnictwo w poezji. 2. Treść i forma”. „Beniaminek. Rzecz o Boyu-Żeleńskim”, red. A. Lam, Wydawnictwo Literackie, Kraków 1976.

w sposób indywidualny, przeformułowuje zastane znaczenia, korzystając z reguł powszechnych, które dzięki innowacji równocześnie przekracza, sama stając się bardziej dostrzegalna. Irzykowski wskazywał także dowcip – za Sigmundem Freudem⁶⁷ i Henrim Bergsonem⁶⁸ – jako akt słowny, do pewnego stopnia twórczy, który może posłużyć zmanifestowaniu odrębności indywidualnego głosu i opinii, w szczególności opinii krytycznej: „Dowcip, satyra, komedia są wiecznie czujnym i wszędzie wnikającym protestem tego, co żywe, co się ustawicznie przeradza, przeciw mechanizującym pierwiastkom życia”⁶⁹, choć analizy Bergsona, zakładające opozycję pędu życia i mechanizmu, ograniczałyby rozważania nad komizmem. W tekście dotyczącym psychoanalizy Freuda Irzykowski pisał, że „śmiejch zwraca się przeciw wszystkiemu, co w życiu jest powtórzeniem lub sztuczną”⁷⁰.

Łatwo zauważyć, że późniejsze refleksje Irzykowskiego jako krytyka artystycznego dotyczą w znacznej mierze indywidualnego i – rzecz można – bardziej intymnego posługiwania się słowem przez twórców literackich, w tym dramaturgów. Irzykowski cenił – z pewnością nie naiwne⁷¹ – dawanie szczerego świadectwa własnym przeżyciom autora. Deklarowana aprobata awangardowych dokonań Stanisława Ignacego Witkiewicza miała podstawę w oryginalności jego dzieł, czyli zarazem w osobistym, personalnie i autorsko uzasadnionym, charakterze treści tekstów i dramatów Witkacego. Trzeba przypomnieć, że Irzykowski równocześnie był znakomicie zaznajomiony z konwencjami literackimi, jak i artystycznymi w ogóle, czego świadectwem jest między innymi książka *Walka o treść*.

Z kolei podkreślane przez Austina aspekty pragmatyczne semiotyki (wyrażeń jako znaków języka) oraz semantyki (znaczeń tych wyrażeń) można odnaleźć w koncepcji prawdy Irzykowskiego, określanej jako „pragmatyczna” – prawdy jako pewnego zbioru możliwych sądów, dotyczących jednego przedmiotu poznania i orzekania, jako jednej z wypracowanych w kulturze idei regulatywnych, odnoszącej się do aktualnego stanu wiedzy, który wciąż podlega dynamicznym przemianom. Pojmując prawdę procesualnie i dynamicznie, Irzykowski charakteryzował ją metaforycznie: „[Prawda] jest okrągłą kulą, która się obraca, i raz tę, drugi raz inną połąć swej powierzchni pokazuje. Im większą kto ma wrażliwość, im sprawiedliwszy chce być, tym

⁶⁷ Zob. S. Freud, *Dowcip i jego stosunek do nieświadomości*, tłum. R. Reszke, Sen – Wydawnictwo KR, Warszawa 1993.

⁶⁸ Zob. H. Bergson, *Śmiejch. Esej o komizmie*, tłum. S. Cichowicz, Wydawnictwo KR, Warszawa 2000.

⁶⁹ K. Irzykowski, *Walka z mechanizmem*, w: tenże, *Pisma*, cz. 1, s. 424.

⁷⁰ Tenże, *Freudyzm i freudyści*, w: tenże, *Pisma*, cz. 8, *Pisma rozproszone*, t. 1, red. A. Lam, Wydawnictwo Literackie, Kraków 1998, s. 195.

⁷¹ Por. np. tenże, *Czyn i słowo. Glossy sceptyka*, s. 464.

więcej stron widzi w danym zjawisku, widzi je jako wizję dialektyczną, a nie jako gotową i niezmienną formułę⁷². Z kolei w *Walce o treść* pisał: „Prawda pragmatyczna nie jest czymś nieruchomym, lecz jest kulą wirującą, wieloosiową, ukazującą się wciąż z innej strony. Najważniejszą metodą filozofów nowoczesnych jest, że nie przywiązują zbytnej wagi do wyników swego myślenia, przynajmniej nie traktują ich jako coś absolutnego, stwierdzają tylko pewne aspekty, akcenty, błędne koła i paradoksy różnych kierunków myśli⁷³. Taka specyficznie p r a g m a t y c z n a k o n c e p c j a p r a w d y jako wielości nagromadzonych, zróżnicowanych, jednostkowych „ogłądów”, miała związek z „zasadą komplikacji”, która adekwatnie ujmowałaby „różniczkowany” stan ówczesnej kultury („świata życia”). Głoszony przez Irzykowskiego komplikacjonizm, jak i jego teoria prawdy zakładały pluralistyczny charakter manifestacji rzeczywistości (bytu) i związaną z tym złożoność świata danego naszemu poznaniu. Nie były to jednak stanowiska relatywistyczne, a Irzykowski – właśnie w imię „komplikacjonizmu” – występował przeciwko względności prawdy, która w jego ujęciu podlega częściowemu, kontekstualnemu rozpoznaniu, ale w założeniu stanowi pewną całość pojmowaną idealistycznie: „To nie jest wyznanie sceptycyzmu ani relatywizmu, lecz przyznanie się do zasady komplikacji. Ta bowiem zasada, a nie zasada «życia» jest naczelną ideą nowej kultury⁷⁴ – pisał. Wedle Irzykowskiego zasadę komplikacji adekwatnie ujmowałaby koncepcja zbliżania się do prawdy pojmowanej jako domniemana całość wielu ogłądów bytu.

PERFORMATYWNOŚĆ FORMY I TREŚCI?

Jak wiadomo, John L. Austin zajmował się w szczególności pragmatyką jako dziedziną badań nad relacjami między językiem (jego znakami i znaczeniami) a użytkownikami języka. Badał zależności znaczenia danego wyrażenia językowego od sposobów jego użycia; znaczenie to podlega reprodukcji w ramach danej konwencji (na przykład zdań rozkazujących), jest modyfikowane lub też nadawane w określonej sytuacji komunikacyjnej, czyli w danym kontekście użycia. Pragmatyczne rozpatrywanie języka pozwala wyjaśnić stałość znaczenia danego wyrażenia, zawdzięczaną w dużej mierze konwencjom (w tym normom językowym), ale także jego modyfikacje i zmienność: wyjaśnia pojawienie się uzusu językowego jako specyficznego zastosowania

⁷² K. Irzykowski, *O perfidii i szantażu*, w: tenże, *Pisma*, cz. 8, *Pisma rozproszone*, t. 3, red. A. Lam, Wydawnictwo Literackie, Kraków 1998-1999, s. 565.

⁷³ T e n ż e, *Walka o treść*, s. 62.

⁷⁴ Tamże, s. 266.

danego wyrażenia – zastosowania, które z czasem zostaje uznane za konwencjonalne, a zatem jest umowne, ale nie dowolne.

Założenia Austina dotyczące konwencji (normatywnej, społecznej, kulturowej), zestawionej z zawsze indywidualną intencją oraz motywacją, mają zapewne związek z ówczesnymi dyskusjami na temat konwencji i konwencjonalizmu⁷⁵. Trzeba podkreślić, że stanowisko konwencjonalizmu jest odrębne od relatywizmu i pozbawione charakterystycznej dla niego arbitralności. Podkreślając rolę konwencji, Austin wprowadza optuje za jej dowolnością i twierdzi, że nie istnieją niepodważalne podstawy do ustalenia jednej właściwej konwencji⁷⁶, uznaje jednak normatywną obowiązywalność określonej konwencji w danej wspólnocie, wśród użytkowników danego języka. Dlatego rozpatruje, na przykład, poszczególne rodzaje czasowników i charakteryzuje ich obowiązywalne aspekty performatywne – możliwości działania określone dzięki regularnym konwencjom ich użycia (inne, między innymi, dla rozkazu i prośby). Trzeba dodać, że w przypadku wyrażen perlokucyjnych (na przykład języka literackiego) szczególnie ważna i dominująca okazuje się rola indywidualnych intencji. Peter F. Strawson w swojej reinterpretacji teorii Austina uznał właśnie intencje za podstawowy aspekt aktów performatywnych w ogóle⁷⁷.

Rozróżnienia te okazują się pomocne, gdy poszukujemy w teorii Austina formalnego i treściowego aspektu wyrażen performatywnych. To, co formalne, zdaje się związane z konwencjami użycia języka jako pewnymi obowiązującymi regułami. Formalizacji można doszukać się również w lokucjach – w wyrażeniach, których skutkiem jest zmiana stanu samego języka, a więc także zmiana konwencji (na przykład składni danego czasownika). Wyrażenia lokucyjne to między innymi zdania metajęzykowe, które odnoszą się zwrotnie do innych wypowiedzi, na przykład wskazują występujące w nich regularności

⁷⁵ Zob. J. Wołoski, *Konwencjonalizm a prawdziwość*, w: „Przegląd Filozoficzny – Nowa Seria” 22(2013) nr 4(88), s. 169-181.

⁷⁶ Należałoby przypomnieć, że rzecznikami konwencjonalizmu, w szczególności konwencji językowych, byli między innymi Rudolf Carnap i Alfred J. Ayer. Austin omawia pokrótce dyskusję Ayera z Carnapem dotyczącą zdań empirycznie sprawdzalnych oraz zdań obserwacyjnych (protokolarnych) (por. J.L. Austin, *Zmysły i przedmioty zmysłowe*, tłum. B. Chwedeńczuk, w: tenże, *Mówienie i poznawanie. Rozprawy i wykłady filozoficzne*, s. 508-512). Austin wydaje się szczególnie podkreślać rolę konwencji, sprzeciwiając się koncepcji idealizacji jednego porządku zdań, który stanowiłoby niepodważalne oparcie dla wszelkich innych sądów „Pogląd, że istnieje pewien rodzaj czy pewna postać zdań, które jako takie są niepodważalne: i dostarczają dowodów innym zdaniom, jest, jak się wydaje, na tyle rozpowszechniony, że zasługuje na bardziej szczegółowe odparcie. [...] Ale faktycznie ten idealny cel jest całkowicie nieosiągalny. Nie ma i nie może być żadnego rodzaju zdań, których jako takich nie można po ich wypowiedzeniu poprawić czy odwołać” (tamże, s. 512).

⁷⁷ Zob. P.F. Strawson, *Intention and Convention in Speech Acts*, w: „Philosophical Review” 73(1964) nr 4, s. 439-460; tenże, *Truth: A Reconsideration of Austin's Views*, „Philosophical Quarterly” 15(1965) nr 61, s. 289-301.

lub oceniają ich poprawność. Są to zatem, między innymi, wypowiedzi językoznawcze i literaturoznawcze, mające za przedmiot badań język potoczny albo stylistykę literacką. Takie lokucyjne wypowiedzi odnajdujemy również w krytyce literackiej, teatralnej i filmowej Irzykowskiego. Szczególnie ciekawe okazują się jego komentarze do własnej twórczości, na przykład *Uwagi do „Pałuby”* (między innymi dotyczące źródeł i powodów wprowadzenia imion bohaterów lub też objaśniające znaczenie słowa „dusza”, w jakim jest ono używane w książce⁷⁸).

Austin nie dokonuje jednak podziału na to, co formalne oraz treściowe w aktach mowy. Można powiedzieć, że wszelkie ściśle językowe warunki posługiwania się mową potoczną, które zwykliśmy uznawać za *w a r u n k i f o r m a l n e*: (1) gramatyczne (w tym składniowe), (2) retoryczne oraz (3) związane z innymi konstrukcyjnymi i konwencjonalnymi regułami (w tym metajęzykowe ustalenia językoznawców) rozpatruje on jako pewne *s p e c y f i c z n e r o d z a j e t r e ś c i*, przede wszystkim treści oddziaływania retorycznego w codziennej komunikacji. Według Austina performatywny charakter języka i aktów mowy uwzględniałyby zatem owe aspekty formalne, ale wraz z ich nieodłącznym, treściowym uwikłaniem. Ujęcie to okazuje się szczególnie ciekawe w odniesieniu do rozwiniętej przez Irzykowskiego koncepcji formy i treści – koncepcji, która została przedstawiona w książce *Walka o treść* (1929), a była zapowiadana już w tomie *Czyn i słowo*.

Irzykowski określał formę – w szczególności formę dzieł artystycznych: literackich, malarskich, filmowych – jako pewną odmianę treści i próbował *o s z z a c o w a ć j e j o d d z i a ł y w a n i e n a o d b i o r c ę*, prowadzące do zmiany jego stanu mentalnego, na przykład sposobu przeżywania, ale też zakresu jego wiedzy, zwłaszcza dotyczącej sztuki i literatury, norm stylistycznych i wykonawczych. Punktem wyjścia refleksji Irzykowskiego były ówczesne polemiki między zwolennikami awangardowego formalizmu i silnie skonwencjonalizowanego akademizmu, łączonego z naturalizmem i realizmem w literaturze i malarstwie. Irzykowski uważał, że jednym z powodów poszukiwań formalnych, które nazywał „ucieczką artystów do formy”⁷⁹, była właśnie konwencjonalizacja treści. Dlatego postulował poszukiwania formalne, ale zarazem – podążając za Benedetto Croce⁸⁰ – odrzucał przeciwstawianie formy i treści: pogląd „jakoby akt estetyczny polegał na dodawaniu formy do treści”⁸¹, podczas gdy forma jest „maską pewnych treści”⁸².

⁷⁸ Por. Irzykowski, *Uwagi do „Pałuby”*, s. 404-407.

⁷⁹ T e n ż e, *Walka o treść*, s. 282.

⁸⁰ Por. tamże, s. 94n., 228.

⁸¹ Irzykowski, *Walka o treść*, s. 97.

⁸² Tamże, s. 281.

Zgodnie z założeniami komplikacjonizmu Irzykowski proponował własne – dialektycznie wyważone – stanowisko, które było polemiczne zarówno wobec akademizmu, jak i formalizmu. Krytykował bowiem akademicką konwencjonalizację tematów dzieł i form, które nazywał „automatycznymi”: „Forma automatyczna jest niejako formą zastępczą, surogatem, [...] jest przecenianiem i monumentalizowaniem dzieł przeszłości”⁸³. Traktowanie formy dzieła jako narzędzia silnego oddziaływania na odbiorcę określał jako „efekt formalny”, „fasadę”. Pisał: „Można nazwać fasadą wszystkie pierwsze efekty zewnętrzne, którymi się poeta tymczasem posługuje, aby wciągnąć czytelnika w swój wir, zanim pozyska go środkami głębszymi, płynącymi z samej treści dzieła”⁸⁴. „To jest pewne, że forma jest miejscem, w którym w jakikolwiek sposób załamuje się jednolity prąd uwagi”⁸⁵; oddziaływanie dzieła na odbiorcę, jego – można powiedzieć – performatywność jest zawdzięczana u k s z t a ł t o w a n i u, k o n s t r u k c j i d z i e ł a, pierwiastkowi konstrukcyjnemu, dobrze znanemu z *Pałuby* (choć to „pierwiastek pałubiczny” łączyłby się z nieopanowaną i źródłową aktywnością, z mocą działania i oddziaływania). Równocześnie Irzykowski rozważał pewien „ideał” formy lub też formę „w znaczeniu ideału, do którego w sztuce dążyć należy”⁸⁶, jako wzorzec wykonania dzieła sztuki i wyrazu treści. Takim ideałem byłaby forma niezauważana przez odbiorcę, ponieważ „najlepsza jest taka, która pozwala zapominać o formie”⁸⁷ jako czymś dodanym do treści dzieła, ale równocześnie umożliwia jego oddziaływanie na odbiorcę. Trzeba podkreślić, że Irzykowski rozpatrywał ów ideał w odniesieniu do potocznego pojmowania formy rzemieślniczego wykonania dzieła, a więc formy ujmowanej tradycyjnie „jako naczynie lub obróbka”⁸⁸, nie zaś jako specyficzna treść, którą odbiorca ma rozpoznać.

Formalizm ówczesnych koncepcji estetycznych i programów artystycznych (w tym formizmu Stanisława Ignacego Witkiewicza, poglądów Leona Chwistka, programów Pierwszej Awangardy) były krytykowane przez Irzykowskiego za niedoceniając kwestii treści i niedostrzeganie, że artyści czynią formę dzieła jego tematem-treścią. Irzykowski w swojej argumentacji wychodził od zestawienia treści i formy jako uzupełniających się elementów, które służyły do opisu i oceny dzieł sztuki, a zatem pojmował treść – za dziewiętnastowiecznym akademizmem – jako temat (w malarstwie i literaturze), przedstawiony w pewnej formie (za pomocą środków wyrazu danej dziedziny sztuki). Jednakże zdaniem autora *Walki o treść* środki wyrazu modyfikują

⁸³ Tamże, s. 227.

⁸⁴ Tamże, s. 196.

⁸⁵ Tamże, s. 195.

⁸⁶ Por. tamże, s. 135.

⁸⁷ Tamże.

⁸⁸ Tamże, s. 136.

treści-tematy, które zależne są od formy, formę zaś trudno jest rozpatrywać autonomicznie, niezależnie od treści⁸⁹ (forma stanowi pojęcie „pomocnicze”⁹⁰). Zarazem wskazywał on zależność formy od treści: „Wszelkie błędy formy – pisał – mają źródło w treści”⁹¹.

Irzykowski polemizował więc z tradycyjnym pojmowaniem tak formy, jak i treści, postulował bowiem wykroczenie poza jej pojmowanie wyłącznie jako „tematu” dzieła. Pisał: „Treść w dotychczasowym znaczeniu wydawała się zbyt często czymś wrogim, skamieniałym, narzuconym. Stąd instynktowa ucieczka artystów do formy”⁹². Być może to inspiracja empiriokrytycyzmem, neokantyzmem bądź fenomenologią (które były mu dobrze znane) pozwoliła Irzykowskiemu ujmować treść dzieła w odniesieniu do treści myślowej jako tego, co przedstawione w dziele i ku czemu de facto kieruje ono uwagę odbiorcy. Traktował formy, czyli konstrukcje (przede wszystkim literackie), powoływane przez konkretnego autora, jako wyraz jego subiektywności, a więc jego treści mentalnych⁹³. Można powiedzieć, że jako t r e ś ć d z i e ł a rozpatrywał on: (1) znaczenia i wartości danej kultury, prezentowane w dziele wprost oraz obecne tam implicite; (2) formę jako konstrukcję dzieła wraz z jego środkami wyrazu (na przykład wersyfikacja w poezji, kolor w malarstwie); (3) „usystematyzowanie” samego procesu twórczego, pomyślane przez autora i znajdujące wyraz w dziele (koncepcja „systemu «od-do»”⁹⁴. W tym ostatnim przypadku byłyby to między innymi „formy wykonania”⁹⁵ jako najbardziej rozpowszechniony sposób pojmowania formy w ogóle. Jak wiadomo, poszukiwania formalne Irzykowskiego dotyczyły dzieł sztuki i innych przedmiotów artystycznych (na przykład filmu), ale także były wynikiem autotematycznego zainteresowania samym procesem twórczym. Irzykowski postulował poszukiwanie nowych form autorskiej ekspresji jako specyficznych treści, które byłyby zarazem ujawniane w dziele – twórca powinien zatem prezentować swoje intencje odbiorcom i równocześnie powoływać nowe artystyczne konwencje. Taka p e r f o r m a t y w n o ś ć i n d y w i d u a l n y c h i n t e n c j i, których skutkiem jest z m i a n a o b o w i ą z u j ą c y c h k o n w e n c j i – według Austina na przykład sposobów wypowiedzania się, formułowania opinii, według Irzykowskiego zaś sposobów tworzenia dzieł artystycznych – okazuje się wspólna ich obu koncepcjom.

⁸⁹ Por. t e n ż e, *Świat pracy a świat emocji*, w: tenże, *Pisma*, cz. 1, s. 411n.

⁹⁰ Tamże, s. 411.

⁹¹ T e n ż e, *Walka o treść*, s. 143.

⁹² Tamże, s. 282.

⁹³ Por. tamże, s. 186.

⁹⁴ Por. t e n ż e, *System „od-do”*, w: tenże, *Pisma*, cz. 8, *Pisma rozproszone*, t. 3, s. 322. W tekście tym Irzykowski omówił podstawowe aspekty i momenty aktu twórczego.

⁹⁵ T e n ż e, *Walka o treść*, s. 216.

Dokonując na nowo określenia formy, Irzykowski wskazywał „różne formy pojęcia formy”⁹⁶. Trzeba zaznaczyć, że jako *r o d z a j e f o r m y* wymieniał nie tylko konstrukcję, ale również „dekompozycję”⁹⁷, formę „antykonstrukcyjną” („chaos, natłoczenie i nieporządek jako forma”⁹⁸) i deformację („Deformacje są przecież również formacją, formą – tylko dokonaną w sposób drastyczny, gwałtowny”⁹⁹). Forma pojmowana na nowo i od nowa „przewycięża banał”¹⁰⁰, ponieważ zarazem umożliwia wprowadzenie nowych treści. Równocześnie Irzykowski rozpatrywał „formy wydedukowane z potrzeb treści”¹⁰¹, między innymi awangardowe „formy *ex post*”¹⁰² (nowe formy wyrazu, które były skutkiem znużenia dotychczasowymi treściami¹⁰³, znużenia – trzeba dodać – artysty, jak i odbiorców dzieła, które interesowało ich w coraz mniejszym stopniu). Pisał: „Zasada transformacji zawiera w sobie również postulat oryginalności. Formą będzie to wszystko, co się wybija ponad formy i sformowania przekazane, zastarzałe, co je przewycięża, a więc na nowo formuje życie jako materiał poetycki”¹⁰⁴.

Jak wiadomo, w przypadku ówczesnej literatury i malarstwa tematy-treści podlegały hierarchizacji, a Irzykowski proponował własną koncepcję hierarchii tematów oraz dwa modele treści: wartościujący i strukturalny. Model wartościujący zawierał hierarchiczny układ treści ze względu na wartości (jak w dziewiętnastowiecznych przykładach hierarchii treści w poezji oraz hierarchizacji tematów literackich i malarskich). Natomiast model strukturalny odbiegał od dotychczasowych propozycji badawczych i zawierał treści pozycjonowane na dwóch osiach: pionowej osi hierarchii wartości i poziomej osi aktualności. Irzykowski proponował ów model, by określić formę w kategoriach treściowych zgodnie z zakładanym „monizmem treści” Pozioma oś aktualności, krzyżująca się z osią hierarchii, dotyczyła aktualnej faktyczności, tego, co poszczególne i przykładowe, nie zaś ogólności ułożonych na pionowej, hierarchicznej osi schematu¹⁰⁵. Jako formę Irzykowski określał treści umiejscowione „peryferyjnie” na osi aktualności, a więc najdalej od osi hierarchii, i trudno poddające się hierarchizacji. Owe „przypadki peryferyjne”

⁹⁶ Tamże, s. 128.

⁹⁷ Por. tamże, s. 216.

⁹⁸ Tamże, s. 172.

⁹⁹ Tamże, s. 249.

¹⁰⁰ Tamże, s. 202.

¹⁰¹ Tamże, s. 200.

¹⁰² Tamże, s. 130.

¹⁰³ Por. tamże.

¹⁰⁴ Tamże, s. 199n.

¹⁰⁵ Por. tamże, s. 267n.

treści – „treści poprzeczne”¹⁰⁶ w tym schemacie – dotyczyły zatem ukształtowania samego dzieła, jego formy.

PERFORMATYKA SŁOWA A PERFORMATYKA OBRAZU

Karol Irzykowski wielokrotnie podkreślał skuteczne oddziaływanie słowa wypowiadanego publicznie, szczególnie w teatrze, również wówczas, gdy dyskusje stają się walką, a tematem przedstawienia jest okrucieństwo. W tekście *Dramat jako walka* Irzykowski pisał: „Wszystko, co się dzieje publicznie, ma posmak teatralny”¹⁰⁷, czyli wystawione jest na pokaz i skazane na normatywną ocenę – na aplauz bądź potępienie widzów. Takie ujęcie publicznej sfery jako miejsca oddziaływania, manipulacji, kreowania opinii wykracza już poza performatykę słowa i wymaga odwołań do współcześnie rozwijanej i szeroko pojętej koncepcji performatyki jako dziedziny badań humanistycznych. Jak wiadomo, duża część dorobku publicystycznego oraz teoretycznego Irzykowskiego dotyczyła teatru i dramaturgii oraz kina i obrazu filmowego, bowiem rozważał on także o d d z i a ł y w a n i e z a p o m o c ą g e s t u i i n n y c h p o r z ą d k ó w z n a k o w y c h, przede wszystkim wizualnych (w szczególności obrazu filmowego – w *Dziesiątej muzy*, a także obrazu malarskiego – w *Walce o treść*).

Trzeba podkreślić, że w dorobku Irzykowskiego odnajdujemy – obok jego własnych tez na temat działania słownego i performatywności słowa – refleksję dotyczącą oddziaływania wizualnego, performatywności obrazu filmowego i gestu teatralnego. W *Dziesiątej muzy* (1924) Irzykowski rozpatrywał film jako wizualny kod semiotyczny, autonomiczny wobec języka mówionego i pisma. W kontekście performatywnego oddziaływania na odbiorcę szczególnie ciekawe wydają się jego tezy dotyczące filmu jako rejestracji rzeczywistości (filmu ekstensywnego) oraz filmu artystycznego (intensywnego)¹⁰⁸. Z kolei w *Walce o treść* znajdujemy tezy na temat formowania obrazów wewnętrznych, mentalnych oraz form malarskich rozpatrywanych jako specyficzne treści oddziałujące na odbiorców¹⁰⁹. Można zauważyć, że treści słowne Irzykowski łączył w dużej mierze z oddziaływaniem na sferę mentalną, obraz filmowy zaś, czyli rejestrację rzeczywistości i spotkania człowieka z materią, określał jako zapis działań ludzkich i jednocześnie proponowany odbiorcom wzorzec

¹⁰⁶ Por. tamże, s. 281.

¹⁰⁷ T e n ż e, *Dramat jako walka*, s. 542.

¹⁰⁸ Por. t e n ż e, *Dziesiąta muza. Zagadnienia estetyczne kina*, Warszawa, Wydawnictwa Artystyczne i Filmowe, 1977, s. 236-238.

¹⁰⁹ Szerzej na temat performatywnego oddziaływania formy por. t e n ż e, *Walka o treść*, s. 194n.; na temat performatywnego charakteru obrazu i formy malarskiej por. tamże, s. 232.

postępowania. Posługując się kategoriami performatyki Austina, można powiedzieć, że wedle Irzykowskiego performatywny aspekt słowa jest przede wszystkim perlokucyjny oraz illokucyjny, zaś obrazu filmowego – illokucyjny. Jednakże bardziej szczegółowe rozważania na temat performatywności obrazu filmowego oraz gestu teatralnego byłyby tematem innego już tekstu.

BIBLIOGRAFIA / BIBLIOGRAPHY

- Arystoteles. "Retoryka." In Arystoteles, *Retoryka. Poetyka*. Translated by Henryk Podbielski. Warszawa: PWN, 1988.
- . *Metafizyka*. Translated by Kazimierz Leśniak. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN, 2009.
- Austin, John L. "Jak działać słowami." Translated by Bohdan Chwedeńczuk. In Austin, *Mówienie i poznawanie: Rozprawy i wykłady filozoficzne*. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN, 1993.
- . "Zmysły i przedmioty zmysłowe." Translated by Bohdan Chwedeńczuk. In Austin, *Mówienie i poznawanie: Rozprawy i wykłady filozoficzne*. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN, 1993.
- Bartoszyński, Kazimierz. "Karol Irzykowski: Teoretyk języka poezji; na marginesie książki Henryka Markiewicza pt. 'Czytanie Irzykowskiego' (2011)." In *Teksty Drugie*, nos. 1–2 (133–134) (2012): 319–27.
- Benda, Julien. *Zdrada klerków*. Translated by Marek J. Mosakowski. Warszawa: Wydawnictwo Krytyki Politycznej, 2014.
- Bergson, Henri. *Śmiech: Esej o komizmie*. Translated by Stanisław Cichowicz. Warszawa: Wydawnictwo KR, 2000.
- Butler, Judith. *Walczące słowa: Mowa nienawiści i polityka performatywu*. Translated by Adam Ostolski. Warszawa: Wydawnictwo Krytyki Politycznej, 2010.
- Fischer-Lichte, Erika. *Estetyka performatywności*. Translated by Mateusz Borowski and Małgorzata Sugiera. Kraków: Księgarnia Akademicka, 2008.
- Freud, Sigmund. *Dowcip i jego stosunek do nieświadomości*. Translated by Robert Reszke. Sen and Wydawnictwo KR. Warszawa: 1993.
- Irzykowski, Karol. "Czyn i słowo: Glossy sceptyka." In Irzykowski, *Pisma*. Part 1. *Czyn i słowo: Glossy sceptyka*. "Fryderyk Hebel jako poeta konieczności." "Lemiesz i szpada przed sądem publicznym." "Prolegomena do charakterologii." Edited by Andrzej Lam. Kraków: Wydawnictwo Literackie, 1980.
- . "Dostojny bzik tragiczności." In Irzykowski, *Pisma*. Part 1. "Czyn i słowo: Glossy sceptyka." "Fryderyk Hebel jako poeta konieczności." "Lemiesz i szpada przed sądem publicznym." "Prolegomena do charakterologii." Edited by Andrzej Lam. Kraków: Wydawnictwo Literackie, 1980.

- . "Dramat jako walka." In Irzykowski, *Pisma*. Part 9. *Pisma teatralne*. Vol. 4. Edited by Andrzej Lam. Kraków: Wydawnictwo Literackie, 1997.
- . "Dwie rewolucje." In Irzykowski, *Pisma*. Part 1. "Czyn i słowo: Glossy sceptyka." "Fryderyk Hebel jako poeta konieczności." "Lemiesz i szpada przed sądem publicznym." "Prolegomena do charakterologii." Edited by Andrzej Lam. Kraków: Wydawnictwo Literackie, 1980.
- . *Dziesiąta muza: Zagadnienia estetyczne kina*. Warszawa: Wydawnictwa Artystyczne i Filmowe, 1977.
- . "Freudyzm i freudyści." In Irzykowski, *Pisma*. Part 8. *Pisma rozproszone*. Vol. 1. Edited by Andrzej Lam. Kraków: Wydawnictwo Literackie, 1998.
- . "Instrumenty i instytucje klerkowskie." In Irzykowski, *Pisma*. Part 8. *Pisma rozproszone*. Vol. 4. Edited by Andrzej Lam. Kraków: Wydawnictwo Literackie, 1999.
- . "Literatura od wewnątrz." In Irzykowski, *Pisma*. Part 8. *Pisma rozproszone*. Vol. 4. Edited by Andrzej Lam. Kraków: Wydawnictwo Literackie, 1999.
- . "Niezrozumiały." In Irzykowski, *Pisma*. Part 1. "Czyn i słowo: Glossy sceptyka." "Fryderyk Hebel jako poeta konieczności." "Lemiesz i szpada przed sądem publicznym." "Prolegomena do charakterologii." Edited by Andrzej Lam. Kraków: Wydawnictwo Literackie, 1980.
- . "O perfidii i szantażu." In Irzykowski, *Pisma*. Part 8. *Pisma rozproszone*. Vol. 3. Edited by Andrzej Lam. Kraków: Wydawnictwo Literackie, 1998–1999.
- . *Pałuba: Sny Marii Dunin*. Edited by Aleksandra Budrecka. Wrocław, Warszawa and Kraków: Zakład Narodowy im. Ossolińskich–Wydawnictwo, 1981.
- . *Pisma*. Part 3. *Słoń wśród porcelany: Studia nad nowszą myślą literacką w Polsce*. Edited by Andrzej Lam. Kraków: Wydawnictwo Literackie, 1976.
- . "Rozmyślenia o monologu." In Irzykowski, *Pisma*. Part 9. *Pisma teatralne*. Vol. 4. Edited by Andrzej Lam. Kraków: Wydawnictwo Literackie, 1997.
- . "Stanisław Brzozowski." In Irzykowski, *Pisma*. Part 1. "Czyn i słowo: Glossy sceptyka." "Fryderyk Hebel jako poeta konieczności." "Lemiesz i szpada przed sądem publicznym." "Prolegomena do charakterologii." Edited by Andrzej Lam. Kraków: Wydawnictwo Literackie, 1980.
- . "Studio dialogu." In Irzykowski, *Pisma*. Part 9. *Pisma teatralne*. Vol. 4. Edited by Andrzej Lam. Kraków: Wydawnictwo Literackie, 1997.
- . "System 'od–do'." In Irzykowski, *Pisma*. Part 8. *Pisma rozproszone*. Vol. 3. Edited by Andrzej Lam. Kraków: Wydawnictwo Literackie, 1998–1999.
- . "Świat pracy a świat emocji." In Irzykowski, *Pisma*. Part 1. "Czyn i słowo: Glossy sceptyka." "Fryderyk Hebel jako poeta konieczności." "Lemiesz i szpada przed sądem publicznym." "Prolegomena do charakterologii." Edited by Andrzej Lam. Kraków: Wydawnictwo Literackie, 1980.
- . "Walka o treść: Studia z literackiej teorii poznania; 1. Zdobnictwo w poezji. 2. Treść i forma." In Irzykowski, *Pisma*. Part 2. "Walka o treść: Studia z literackiej teorii poznania; 1. Zdobnictwo w poezji. 2. Treść i forma." "Beniaminek: Rzecz

- o *Boyu-Żeleńskim*." Edited by Andrzej Lam. Kraków: Wydawnictwo Literackie, 1976.
- . "Wychowanie woli." In Irzykowski, *Pisma*. Part 1. "Czyn i słowo: Glossy sceptyka." "Fryderyk Hebel jako poeta konieczności." "Lemiesz i szpada przed sądem publicznym." "Prolegomena do charakterologii." Edited by Andrzej Lam. Kraków: Wydawnictwo Literackie, 1980.
- Nycz, Ryszard. "Wynajdywanie porządku: Karola Irzykowskiego koncepcje krytyki i literatury." *Pamiętnik Literacki* 83, no. 2 (1992): 83–98.
- Pawłowska-Jądrzyk, Brygida. "Przeciw aforystyczności: Świadomość językowa w *Pałubie* Karola Irzykowskiego." *Teksty Drugie*, no. 6 (71) (2001): 77–94.
- Schechner, Richard. *Performatyka: Wstęp*. Translated by Tomasz Kubikowski. Wrocław: Ośrodek Badań Twórczości Jerzego Grotowskiego i Poszukiwań Teatralno-Kulturowych, 2006.
- Strawson, Peter F. "Intention and Convention in Speech Acts." In *Philosophical Review* 73, no. 4 (1964): 439–60.
- . "Truth: A Reconsideration of Austin's Views." *Philosophical Quarterly* 15, no. 61 (1965): 289–301.
- Wiedemann, Adam. "Konceptualizm literacki Karola Irzykowskiego: Dziennik, wiersze, dramaty." *Pamiętnik Literacki* 86, no. 4 (1995): 3–27.
- Woleński, Jan. "Konwencjonalizm a prawdziwość." *Przegląd Filozoficzny—Nowa Seria* 22, no. 4 (88): 169–81.

ABSTRAKT / ABSTRACT

Maria GOŁĘBIEWSKA – Język i działanie. Performatywność słowa według Karola Irzykowskiego

DOI 10.12887/34-2021-2-134-15

Tekst dotyczy zagadnień performatyki, które można wskazać w zróżnicowanym dorobku Karola Irzykowskiego – pisarza, publicysty, krytyka literackiego, teatralnego i filmowego, teoretyka literatury i filmu. Celem tekstu jest analiza tez Irzykowskiego dotyczących działania językowego, które wyprzedzają refleksję Johna L. Austina. Punktem wyjścia analiz jest Austiniowska teoria aktów mowy jako performatywnych działań językowych. Ze względów chronologicznych trudno jest przypisywać Irzykowskiemu głoszenie poglądów Austina i stosować termin „performatyka” wprost do wypowiedzi polskiego pisarza. Można jednak odnaleźć zbieżność koncepcji Austina z tezami polskiego pisarza i odsłonić w jego dorobku aspekty performatywne, czyli „performatywność”. Performatywność jako cecha może być przypisywana rozmaitym aktom wypowiedziania się i wyrażania podmiotu, dokonywanym nie tylko w języku, ale także w innych systemach znakowych. Koncepcja Austina pozwala uporządkować wielowątkowy dorobek Irzykowskiego, w szczególności wpisane wń założenia i tezy dotyczące roli języka i innych systemów semiotycznych (ob-

razu malarskiego, filmowego, gestu teatralnego). Irzykowski w zróżnicowany sposób charakteryzuje działanie za pomocą słowa w codziennej komunikacji, w polityce i edukacji, w publicystyce i krytyce, w dramaturgii, prozie i poezji. Jego główny performatywny postulat dotyczył nowatorskiego podejścia do języka przy zachowaniu jego zrozumiałości w codziennym użyciu.

Słowa kluczowe: performatywność, działanie, język, znak, wypowiedzanie, wyrażanie

Kontakt: Zespół Filozofii Kultury, Instytut Filozofii i Socjologii Polskiej Akademii Nauk, ul. Nowy Świat 72, 00-330 Warszawa

E-mail: maria.golebiewska@ifispan.edu.pl

<https://ifispan.pl/members/mgolebieifispan-waw-pl/>

Maria GOŁĘBIEWSKA, On Language and Action: Performativity of the Word, as seen by Karol Irzykowski

DOI 10.12887/34-2021-2-134-15

The article is dedicated to the themes present in the performative theory which may also be found in the diversified works by Karol Irzykowski, writer, journalist, literary, theatre, and film critic, theoretician of literature and film. The aim of the article is to analyze Irzykowski's claims, which preceded John L. Austin's theses related to language considered as action. Due to chronological factors, it would be difficult to ascribe Austin's theories to Irzykowski, and to employ the term 'performative theory' directly to the latter's views. However, it is possible to find a certain convergence of the conceptions of the two discussed authors and to discover performative aspects, i.e., 'performativity' in Irzykowski's works. Performativity is a feature of various acts of utterance and expression performed by the subject using not only language, but also other sign systems. Austin's theory allows to put the multifaceted output of Irzykowski in a certain order and, in particular, identify the premises and theses regarding the role of language and other semiotic systems, such as painting and film imagery, as well as theatrical gestures. Irzykowski provides varied characteristics of actions performed with words in everyday communication, politics and education, journalism and literary criticism, drama, prose, and poetry. His main performative postulate is to adopt an innovative approach to language while preserving its comprehensibility to its everyday users.

Keywords: performativity, action, language, sign, utterance, expression

Contact: Zespół Filozofii Kultury, Instytut Filozofii i Socjologii Polskiej Akademii Nauk, ul. Nowy Świat 72, 00-330 Warszawa, Poland

E-mail: maria.golebiewska@ifispan.edu.pl

<https://ifispan.pl/members/mgolebieifispan-waw-pl/>